

Z pobytu premiera Nehru w Związku Radzieckim



Na zdjęciu: na lotnisku w Moskwie. Na pierwszym planie Premier Indii J. Nehru i Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin.

MOSKWA. Dnia 12 bm. premier Indii Nehru i towarzyszące mu osoby odlecieli ze Stalingradu do Symferopola na Krymie.

Przed odlotem premier Nehru wygłosił krótkie przemówienie.

Równocześnie z premierem Indii odleciała do Symferopola grupa dziennikarzy hinduskich, towarzysząca Nehru w jego podróży po Związku Radzieckim.

Dnia 12 bm. przybył na Krym ze Stalingradu premier Indii Jawaharlal Nehru. Wraz z nim przybyli: jego córka Indira Gandhi, generalny sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indii — N. R. Pillay, naczelnik wydziału europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indii — A. Hussain, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Indii w ZSRR — K. P. S. Menon oraz pierwszy sekretarz ambasady Indii w ZSRR — P. N. Kaul.

Premierowi Nehru w podróży na Krym towarzyszą: pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — W. W. Kuzniecowa, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Indiach — M. A. Mieszkow, szef protokołu

dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — F. F. Moloczkow.

W imieniu rządu i ludzi oraz cy Ukrainy radzieckiej serdecznie pozdrowił premiera Indii przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR — N. T. Kalczenko. Dzieci wręczyły Nehru i jego córce bukiety kwiatów. Orkiestra odegrała hymny Indii, Związku Radzieckiego i Ukraińskiej SRR.

W drodze z lotniska do miasta gości serdecznie witali mieszkańcy Symferopola.

Równocześnie z premierem Nehru przybyła na Krym hawia w Związku Radzieckim grupa dziennikarzy hinduskich.

Premier Nehru i towarzyszące mu osoby wyjechały na wybrzeże południowe Krymu.

W drodze z Symferopola na południowe wybrzeże Krymu premiera Nehru i towarzyszące mu osoby gorąco witali bukietami kwiatów mieszkańcy okolic Symferopola.

W uzdrowisku Ałuszta Nehru i towarzyszące mu osoby witali kuracjusze z sanatoriów i domów wypoczynkowych.

(Dokończenie na 2 str.)

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ!

Cena 20 gr.

Wtorek, 14 czerwca 1955 roku

Rok IV, Nr 140 (841)

Z V sesji Woj. RN w Koszalinie

Wczesny zbiór siana i dobre przygotowanie do żniw najważniejszym zadaniem koszalińskiej wsi

W dniu 11 czerwca odbyła się V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Głównym tematem obrad była

sprawa sianokosów i przygotowanie do żniw.

Referat wygłosił zastępca przewodniczącego tow. Bajserowicz. Zwrócił on uwagę między innymi, że w województwie naszym ze względu na stały rozwój hodowli, sprawa zabezpieczenia bazy paszowej jest szczególnie ważna. Zaniechania w roku ubiegłym, niewłaściwa pielęgnacja łąk doprowadziły do trudności paszowej wiosną roku bieżącego. Aby nie dopuścić do zaistnienia podobnej sytuacji, należy sprawnie i terminowo przeprowadzić sianokosy na wszystkich łąkach. Sianokosy należy przeprowadzić w terminie między 15—20 czerwca w okresie kwitnienia traw. Niesprzyjające warunki atmosferyczne powinny zmobilizować do dobrego przygotowania prac, zabezpieczenia suszenia na kozłach itp.

i racjonalne rozstawienie parku maszynowego.

Wielu radnych zwróciło uwagę w dyskusji na złą konserwację maszyn w POM i GOM oraz na fakty złych remontów. Radny Łoboda wskazał, że w roku ubiegłym, maszyny, które figurowały w wykazach jako wyremontowane — psuły się zaraz w polu. Radny Przybył w koreferacie, w imieniu Komisji Rolnictwa, zwrócił uwagę na złą konserwację urządzeń wodno-melioracyjnych, podając jako przykład zalanie przez wodę 800 ha łąk na pograniczu powiatu Wałcz—Szczecinek. Podnoszona również sprawa konieczności produkcji przez nasz przemysł terenowy części zamiennech do maszyn nietypowych, poniemieckich, jakie są na naszym terenie.

Na zakończenie sesji radni uchwalili list otwarty do społeczeństwa województwa koszalińskiego, który zamieszcza my poniżej:

List radnych

**OBYWATELE!
CHŁOPI INDYWIDUALNI,
SPÓŁDZIELCY,
ROBOTNICZY ROLNI
I WSZYSCY MIESZKAŃCY
ZIEMI KOSZALIŃSKIEJ!**

Na dzisiejszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej omawialiśmy sprawę przeprowadzenia sianokosów i przygotowania żniw i omłotów.

Uważaliśmy, że powinniśmy się tym zająć — jako radni i jako najwyższa w województwie instancja władzy ludowej, ponieważ jest to w obecnej chwili najważniejsze zadanie stojące przed naszym rolnictwem.

Drugi Zjazd PZPR i III Plenum KC PZPR wskazały, że obecnie najważniejszym, ogólnonarodowym zadaniem jest zlikwidowanie nadmiernej dys-

proporcji pomiędzy szybkim rozwojem przemysłu, a nie nadążającym za nim — pozostającym w tyle, rolnictwem. Pomimo bowiem obfitego — w stosunku do lat przedwojennych rozkwitu wsi polskiej — pomimo wzrostu plonów z ha i rozwoju hodowli, produkcja rolnicza wciąż jeszcze nie zaspokaja stale rosnących potrzeb, wynikających z ogólnego podniesienia stopy życiowej ludności miast i wsi.

Nasze województwo, stosownie do planów ogólnopństwowych, powinno stać się jedną z najważniejszych w kraju baz rolniczo-hodowlanych, a zatem dostarczać poważne ilości mięsa, mleka, tłuszczu i skór dla przemysłu i na wyżywienie klasy robotniczej w okręgach przemysłowych.

(Dokończenie na 2 str.)



Niedzielne festyny gromadzkie

Nowa i ciekawa forma pracy przedfestiwalowej są w naszym województwie festyny gromadzkie. Organizowanie ich zapoczątkowały kółka zarządy ZMP Jeszcze w marcu i kwietniu. Do tej pory odbyło się już przeszło 130 takich festynów.

Na program tych niedzielnych spotkań młodzieży wiejskiej składała się występy artystyczne zespołów amatorskich, wieczornice literackie, pogadanki o tematyce festiwalowej, rozrywki sportowe itp. Jeden z festynów w Zakrzewie pow. Złotów zarządził około 400 chłopów i dziewcząt z okolicznych wsi i był dla nich ciekawym przeżyciem, które na długo pozostało w pamięci.

Jednakże niektóre zarządy powiatowe ZMP nie doceniają tej ciekawej formy roboty przedfestiwalowej. Dotyczy to m. in. ZP w Miastku, Drawsku i Bytowie, gdzie dotąd zorganizowano tylko niewielką liczbę festynów. Trzeba dodać, że w tych powiatach słabo włączają się ze swej roli, współpracownicy festynów jako organizacje jak LPZ, SP, PKKF czy PDK.

Festyny gromadzkie są formą pracy przedfestiwalowej godną jak najszerszego upowszechnienia. Ambicją zarządów powiatowych ZMP i wszystkich zainteresowanych instytucji i organizacji społecznych powinno stać się, aby w każdej gromadzie powiatu w najbliższych tygodniach zorganizować festyn.

Współzawodnictwo ożywia świetlicę

Coraz szerszym zasięgiem obejmują młodzież wiejską współzawodnictwa festiwalowe. Realizowanych jest obecnie kilkaset zobowiązań dotyczących rozwijania życia kulturalno-oświatowego.

Przypatrzmy się jak np. dzięki zobowiązaniom na czesne Festiwalu zmieniło się wiele w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej w Wielkowiecach pow. Sławno. Sposobem gospodarstwa odremontowano tu świetlicę, młodzież zorganizowała trzy zespoły artystyczne — dramatyczny, chóralski i taneczny. Powstało również kółko LZS, które dzisiaj dobrze już pracuje.

Podobnie jest w gromadzie Gromczyn w powiecie szczecińskim. Istniejący tu zespół dramatyczny dobrze pracował w ostatnim okresie i w wyniku tego zajął pierwsze miejsce na eliminacjach powiatowych. Ostatnio powstał tu zespół chóralny i mandolinistów, a przy pomocy miejscowego aktywu młodzież założyła zespół czytelnicy i kurs języka rosyjskiego.

Na zebraniach kół ZMP coraz częściej są omawiane sprawy pracy kulturalno-oświatowej i wywiązania się ZMP-owców z poleceń organizacyjnych w tej dziedzinie. Tak było np. na ostatnich zebraniach w Podróżnej pow. Złotów i PGR Białe, pow. Człuchów.

Trzeba stwierdzić, że to zainteresowanie przyniosło już poważne rezultaty. Do powiatowych i miejskich eliminacji artystycznych przystąpiło w tym roku 927 zespołów artystycznych czyli przeszło dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. A przecież przeszło 90 proc. uczestniczących w pracach tych zespołów to młodzież i członkowie ZMP.

(cz.)

Ambasador Finlandii złożył wizytę wiceministrowi Naszkowskiemu

WARSZAWA. W dniu 13 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Finlandii w Polsce Gunnar Palmroth złożył wizytę kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

Aktualności

ZE WSI I O WSI

Żony pracowników PGR Byszki biorą w „plantierkę” buraki cukrowe

Na naradzie robotniczej w gospodarstwie PGR Byszki żony pracowników jednogłośnie postanowiły wziąć w „plantierkę” działki buraków cukrowych. Do „plantierki” m. in. zgłosiła się żona kierownika gospodarstwa Aurelia Kozon.

Następnego dnia po naradzie kobiety licnie przybyły do biura, ażeby wymierzyć im działki. Wiek-

szość wzięła w uprawę działki 0,50 ha. Kobiety posiadające małe działki podpisały umowę na mniejszy areal, a mianowicie: 0,25 ha. Na słowa uznania za-

sługuje Janina Gabryńcowska i Stefania Wolska, które na swych działkach przeprowadziły już pielęgnację buraków.

Koresp. J. Prus

Uruchomienie sklepu to nie wszystko

W ub. roku wybudowaliśmy gospodarczym sposobem w PGR Turzanka (pow. Koloński) budynek przeznaczony na sklep spółdzielczy. Otwarcie tej placówki zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez pracowników PGR, przodem bowiem musieli chodzić

nam nie odpowiadającej, a mianowicie: od godz. 8—10 i od godz. 15—17. Pracownicy muszą zatem dokonywać zakupów w godzinach pracy, co jest kłopotliwe i niecelowe. Słusznym jest więc wniosek wysuwany przez nich, by sklep był otwarty w czasie przerwy obiadowej i wieczorem po zakończeniu pracy.

Koresp. J. W.

Zostaną na stałe do pracy w PGR Krzycko

Nie można powleźć, by w PGR Krzycko, podobnie jak i w wielu innych, był nadmiar rąk do pracy. Z zadowoleniem więc kierownictwo tego gospodarstwa przyjęło decyzję kilku junaków z najbliższej tam 218 brygady SP, a dziewczęta postanowiło mianowicie po zakończeniu turnusu

Chłopi z Łabusza przystępują do sianokosów

Ostatnio, chłopie ze wsi Łabusz (GRN Jamno, pow. Koszalin) podejmując zobowiązania na czesne święta 22 Lipca m. in. postanowili nie zwlekać przystąpić do sianokosów i wraz z miejscową młodzieżą rozpocząć prace melioracyjne na obszarze 57 ha łąk.

W dalszym ciągu chłopie z tej wsi postanowili, jako pierwszy w powiecie, zorganizować wzorcowy zespół uprawy łąk. Kierownikiem tego zespołu został wybrany producent chłop i zarazem pełnomocnik gromadki ALOJZY ŚWIATAŁA.

B. K.

Jak długo jeszcze?

Mieszkańcy Bedźna (pow. Koszalin) zapytują, jak długo jeszcze pozostanie niezabezpieczona stupa dnia znajdująca się tuż przy drodze. Czyżby zarząd spółdzielni produkcyjnej i Gromadzka Rada Narodowa czekały, aż ktoś do niej wpadnie?

Koresp. J. Strusiński



po najdrobniejsze nawet zakupy przeszło 4 km do Siemysła. Zadowoleni jesteśmy również z dobrej obsługi w tym sklepie. Martwi nas jednak to, że nasza spółdzielnia czynna jest jedynie 4 godziny dziennie i to w porze jak najbardziej



Autor plakatu — Mroszczak.

Z V sesji Woj. RN w Koszalinie

List radnych

(Dokończenie z 1 str.)

Jest to odpowiedzialne zadanie, które chłopstwo naszej Ziemi Koszalińskiej pragnie wykonać z honorem, aby nie zawieść zaufania swego sojusznika — klasy robotniczej.

Rozwój hodowli — najbardziej opłacalnej gałęzi produkcji rolniczej, zapewni jednocześnie pracującemu chłopstwu Ziemi Koszalińskiej wyższe dochody oraz zagwarantuje szybszy wzrost dobrobytu.

Mamy ku temu jak najbardziej korzystne warunki, mamy odpowiednią bazę naturalną — rozległe i obfite w trawy łąki. Otrzymujemy ogromną pomoc od klasy robotniczej, od naszego Ludowego Państwa w postaci kredytów, nawozów, maszyn, środków chemicznych, opieki weterynaryjnej.

Mamy więc wszelkie dane, aby rzeczywiście podnieść Ziemię Koszalińską do wysokiej rangi — bazy hodowlanej.

My — radni Wojewódzkiej Rady Narodowej, którym Wy — nasi wyborcy, powierzacie troskę o wszechstronny rozwój naszego województwa, z pełnym poczuciem odpowiedzialności przed Wami i przed całym społeczeństwem — dyskutowaliśmy na dzisiejszej Sesji nad tym, w jaki sposób zagwarantować dalszy rozwój hodowli i dalszy rozkwit całej produkcji rolnej, będącej podstawą gospodarki Ziemi Koszalińskiej.

Zadania bieżącego okresu są tym bardziej trudne i poważne, że w ostatnich miesiącach nie mieliśmy najlepszych warunków atmosferycznych. Zimna i deszczowa opóźniła wzrost roślin — co mogłoby osłabić naszą bazę paszową. Aby tego uniknąć, musimy jak najwcześniej zebrać jak najwięcej dobrego siana, a na stepnie w porę, nie marnując ani jednego kłosa, sprzątnąć wszystko zboże.

W latach ubiegłych porost traw na naszych łąkach zebrały zostały zaledwie w 50 proc., co w konsekwencji spowodowało poważny brak paszy ostatejnej zimy i wiosną br. Było to wynikiem znacznego opóźnienia zbioru pierwszego pokosu siana, oraz zmarnowania poważnej części trawy drugiego pokosu.

OBYWATELE!

CHŁOPI INDYWIDUALNI, SPÓŁDZIELCY I ROBOTNICZY ROLNI!

Nie wolno nam opóźnić sprzętu siana w oczekiwaniu na zwiększenie się ilości masy zielonej. Do sprzętu siana należy przystąpić zaraz w początkowym okresie kwitnienia traw, to jest najpóźniej po 15 czerwca. Dalsze opóźnienie sprzętu — byłoby karygodnym niedbalstwem i zmarnowaniem zbioru drugiego pokosu, który musi mieć czas na swój odrost.

Głównym zadaniem w obecnej kampanii sianokosów winno być troska o całkowite wykoszenie wszystkich łąk naszego województwa i należyte przygotowanie się do drugiego pokosu.

Na łąkach podmokłych, gdzie mechaniczny zbiór traw byłby utrudniony, należy zorganizować grupy kosiarzy i wykaszak ręczny, aby każdy kawałek łąki został skoszony i zebrany.

Jako zasadę należy stosować suszenie na kozłach i plotkach, przede wszystkim siana z roślin motylkowych, których delikatne listki są podatne na obkurczenie i powodują dużą stratę białka.

Należy zwrócić baczną uwagę na konserwację siana, szczególnie niedosuszonego, które trzeba przed składaniem solić.

W wyjątkowych wypadkach — gdyby ze względów atmosferycznych wysuszenie traw pierwszego pokosu było niemożliwe, należy skoszone trawy zakiełkować w dołach słonowych

z dodatkiem serwatki, której w każdym gospodarstwie jest pod dostatkiem.

Bezpośrednio po sprzęcie pierwszego pokosu traw, nie wypaszać wykoszonych łąk, lecz zasilać je gnojówką, kompostem lub nawozami pomocniczymi, szczególnie zaś fosforowo-potasowymi w ilości po 100 kg na 1 ha.

Nie skarmiać siana w okresie letnim i wczesno-jesiennym, lecz zabezpieczyć go w pełni na okres zimowy.

Drugim, niemniej ważnym zagadnieniem, jest sprawa przygotowań do kampanii żniwno-omłotowej. Jakkolwiek do rozpoczęcia żniwa mamy jeszcze ponad miesiąc czasu, to jednak już dziś musimy myśleć o przygotowaniu się do sprawnego przeprowadzenia żniwa i omłotów.

Szczególnie ważnym jest remont wszystkich maszyn żniwnych, młocarni, motorów elektrycznych i spalinowych, wozów oraz zabezpieczenie pomieszczeń, w których przecho wywać będziemy zboże.

O powodzeniu tej wielkiej bitwy o chleb, decydować będzie przede wszystkim organizacja pracy oraz sprawność po siadanego sprzętu. W naszych warunkach klimatycznych istnieje realna możliwość pełnego i bez strat zbioru zboża, jeżeli wykorzystamy każdą chwilę pogody i wszyscy masowo weźmiemy udział w tej wielkiej kampanii.

Sprawa rozwoju rolnictwa jest sprawą ogólnonarodową. Do pracy w rolnictwie zgłaszają się obecnie ochotniczo przodujący inżynierowie, technicy i robotnicy fabryk i hut, najbardziej ofiarni członkowie partii i bezpartyjni — najlepsi synowie narodu.

Niech w pracy przy sianokosach i żniwach, w pracy nad zebraniem plonów naszych pól nie zabraknie ani jednego mieszkańca wsi.

Niech w pierwszych szeregach walczących o rozkwit rol

nictwa Ziemi Koszalińskiej, a więc w pierwszym rzędzie o zwiększenie bazy paszowej — nie zabraknie również żadnej kobiety wiejskiej — żony członka spółdzielni produkcyjnej i żony robotnika rolnego.

Nasza ofiarna i bohaterska młodzież tworzyć winna grupy kołowe, które pomogą w zbiorach siana, a następnie zbiór na polach spółdzielczych i PGR-owskich.

Wierzmy, że i tym razem przewodniczący tę wielką kampanię tak, że wszystkie łąki zostaną wykoszone, siano będzie zebrane i dobrze przechowane, a podczas żniwa nie zabraknie żadnego z Was w tej walce o chleb. Świadomości swojej wielkiej roli — stanicie w pierwszych szeregach walki o jeszcze szybsze tempo rozwoju rolnictwa, o dalsze podwyższenie gospodarki spółdzielczej, PGR-owskiej i indywidualnej, o dalsze podniesienie dobrobytu i kultury Ziemi Koszalińskiej.

Manifestacja z okazji 10 rocznicy powstania Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych

BERLIN. Z okazji zbliżającej się dziesiątej rocznicy utworzenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) odbyła się 12 bm. w Szwerynie manifestacja, w której wzięło udział tysiące związkowców tego miasta oraz delegacje związkowców z chodnio-niemieckich. Manifestacja odbyła się pod hasłem jedności działania klasy robotniczej całych Niemiec.

Przewodniczący kierownictwa FDGB w Szwerynie, Schulz podkreślił w swoim przemówieniu, że FDGB największa organizacja robotnicza w pierwszym państwie

Oświadczenie przewodniczącego hinduskiej delegacji parlamentarnej

DELHI. Przewodniczący hinduskiej delegacji parlamentarnej, która bawiła w ZSRR i Jugosławii, wiceprzewodniczący Rady Stanów Krisnamurti Rao i członek delegacji Hukam Singh powrócili 11 bm. do Bombaju.

Jak podaje dziennik „Hindustan Times”, Rao oświadczył przedstawicielom prasy, że w Związku Radzieckim nikt nie chce wojny. „Związek Radziecki szczerze pragnie pokoju. Jednakże naród jest świadom swojej siły i odpowiedziałby potężnym ciosem, gdyby nań napadnięto”.

Rao podkreślił, że delegacja hinduska bawiła w Jugosławii w tym historycznym momencie, kiedy podpisano wspólny komunikat przywódców Związku Radzieckiego i Jugosławii, oraz wskazał na uczucia przyjaźni, jakie naród jugosłowiański żywi dla Indii. Rao podkreślił również sukcesy uprzemysłowienia Jugosławii.

W Bonn — po nocy radzieckiej (Korespondencja własna z Berlina)

dzi. a także pisma jak „Die Welt” i „Industrie Kurier” dały wyraznie do zrozumienia, że jest to również życzeniem poważnych kół przemysłowych w Zagłębiu Ruhry. Rząd boński nie mógł w tych warunkach nie zająć pozytywnego stanowiska, co też uczynił w specjalnym komunikacie. Ale zgoda rządu bońskiego miała charakter raczej formalny.

Obserwujemy tu podejrzane manewry pewnych polityków bońskich oraz związanych z nimi grup militarystycznych i odwetowych, popieranych przez Waszyngton. Prasa rządowa w Bonn daje do zrozumienia, że Adenauer bez zgody Stanów Zjednoczonych nie może pojechać do Moskwy. Sam Adenauer w specjalnym wywiadzie udzielonym amerykańskiej agencji „United Press” podkreślił, że najpierw musi porozumieć się z Eisenhowerem. Czyli — że musi dochować wierności swemu amerykańskiemu sojusznikowi. A zaufanie, jakim Waszyngton darzy kanclerza z Bonn — podkreśla rządowa prasa bońska — jest największym kapitałem politycznym Adenauera. Prasa opozycyjna i liberalna zareagowała bardzo żywo na wypowiedzi bońskie. — Cóż to za suwerenność — powiadała ta gazeta — skoro w tak kardynalnej sprawie, jak bezpośredni kontakt z jednym z czterech mocarstw w sprawie decydującej o przyszłych losach Niemiec, Bonn nie ma nic do powiedzenia.

Kunktorstwo polityków z Bonn podzielało tak szokujące na opinię publiczną, że zabrał w tej sprawie głos nawet stojący blisko kół rządowych dziennik hamburski „Die Welt”. Redaktor naczelny tej gazety, Hans Zehrer, pisząc o usłowniach mocarstw zachodnich powstrzymał bońskie sojusznika od samodzielnej decyzji, stwierdza nie bez melancholii: „Faktem jest, że bez zgody USA nie możemy dziś mówić z Rosjanami... A przecież ponieważ byłoby, możliwosć bezpo-

średnich rozmów z Rosjanami na temat jedności Niemiec. Bardzo pożądana! Ale zgodnie z układem paryskim mogą to uczynić tylko zachodnie mocarstwa”. Jednym słowem, Zehrer przyznaje, że tylko ponad głowami Niemców może dojść do rozmów w sprawie Niemiec.

I oto przekonują się politycy z Bonn, że układy paryskie, o które tak walczyl, obracają się przeciwko nim samym. Ze układy te trzymają Bonn na uwiecz. Za parawanem przepisów układów, przerzorzonych wbrew woli większości narodu niemieckiego, chowają się dziś zarówno Adenauer, jak i jego opiekunowie. Zamiast jechać do Moskwy, o czym marzą dziś miliony Niemców, kanclerz boński udaje się do Waszyngtonu.

I oto przez prasę zachodnio-niemiecką przepływa potężna fala złości. Ludzie ze wszystkich klas społecznych domagają się nie tylko formalnej zgody rządu bońskiego na podjęcie rozmów ze Związkiem Radzieckim, ale natychmiastowego wyjazdu Adenauera do Moskwy. Z tej powodzi głosów pozwolę sobie wybrać szczególnie interesujące wypowiedzi grupy profesorów i polityków z Getyndy, z tego właśnie miasta uniwersyteckiego, gdzie kilka dni temu solidarna akcja studentów i profesorów zmusiła neohitlerowskiego ministra kultury — Schluetera — do ustąpienia z zajmowanego przezeń stanowiska.

Burmistrz Getyndy — Herrmann Foege (należący do prawicowego stronnictwa FDP), oświadczył przed stawicielem prasy: „Z radością powitamy wyjazd Adenauera do Moskwy. Albowiem kto pragnie jedności Niemiec, ten wie, że inaczej nie można dzisiaj postąpić”. Prof. Graeser z wydziału matematycznego uniwersytetu w Getyndzie, który pierwszy rzucił hasło strajku przeciwko Schlueterowi, tak określił swój stosunek do noty radzieckiej:

Z pobytu premiera Nehru w Związku Radzieckim

(Dokończenie z 1 str.)

Z Aluszy goście hinduscy popłynęli wzdłuż wybrzeża południowego Krymu na jacht „Angara”. W drodze, z jachtem zrównał się kuter ogólnozwiązkowego obozu pionierskiego „Artek”. Z pokładu kutra rozległ się przyjazny okrzyk dzieci: „Premierze Nehru, zapraszamy Pana do Arteku!”.

Jacht przybił do brzegu. Ponad tysiąc wesołych, ogórzonych od słońca dzieci zromadziło się na nabrzeżu przyozdobionym kwiatami. Orkiestra dziecięca odegrała marsza pionierskiego. Znowu dźwięczą głosy dziecięce: „Witamy Nehru!”, „Życzymy szczęścia, drodzy goście!”.

Nehru i towarzyszące mu osoby w otoczeniu dzieci skierowali się na centralny plac obozu.

Najmłodsza pionierka obozu złożyła premierowi Indii czerwony krawat pionierski. Dzieci ofiarowały Nehru wielki obraz przedstawiający oboz, zaś jego córce — wianuszek róż.

J. Nehru podziękował pionierom za serdeczne przyjęcie. „Przed chwilą mała dziewczynka z Buriat-Mongolii — powiedziała on — zapytała mnie, czy mi się tu podoba. Odpowiedziałem jej, że naród radziecki bardzo mi się podoba, a szczególnie podobają mi się dzieci radzieckie. Zawsze będę wspominał to spotkanie i przeżać wasze pozdrowienia dzieciom hinduskim. Wierzę, że gdy wyrosiecie, a dzieci Indii też staną się dorosłe, będą dziećmi współpracowali ze sobą”.

Po zwiedzeniu obozu premier Nehru zapisał w księdze honorowych gości obozu:

„Cieszę się, że widziałem ten piękny oboz pionierski. Wyrażam gorącą sympatię dla wszystkich przebywających tu pionierów”.

J. Nehru i towarzyszące mu osoby wracają na „Angarę”. Statek odpływa. Długo jeszcze w ślad za nim rozlegają się przyjazne okrzyki dzieci. Statek kontynuuje podróż wzdłuż południowego wybrzeża Krymu do Jałty.

Po przybyciu do Jałty premier Nehru wraz z córką i towarzyszącymi mu osobami zwiedzili jedno z największych uzdrowisk na południowym wybrzeżu Krymu — Liwadie.

Uwagę premiera Indii zwróciła sala, w której odbywała się historyczna Konferencja Jałtańska. Następnie goście zwiedzili główną część pałacu oraz rozmawiali z kuracjami z Moskwy, Syberii, Mołdawii, Turkmenii i innych części ZSRR.

Z Liwadii goście odjechali do Mischor, gdzie zwiedzili sanatorium Ministerstwa Socjalizmu ZSRR „Kurpaty”. Odwiedzili oni również lecznicę pracowników przemysłu leśnego.

Równocześnie miejscowości kuracyjne południowego wybrzeża Krymu zwiedzili dzień nikanze hinduscy.

PRZYBYCIE PREMIERA NEHRU DO TBILISI

MOSKWA. Premier Republiki Indyjskiej J. Nehru i towarzyszące mu osoby przybyli dnia 13 bm. do stolicy Gruzińskiej SRR — Tbilisi.

Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Republiki Indyjskiej, Związku Radzieckiego i Gruzińskiej SRR premierowi Nehru zgotowano serdeczne przyjęcie.

„Cieszę się niezmiernie, iż dana nam została możność zahamowania zbrojeń i wkroczenia na drogę pokojowej odbudowy. Dlatego też kanclerz Adenauer musi jechać do Moskwy. Podobnie jak my na uniwersytecie walczyliśmy przeciwko mianowaniu faszysty ministrem kultury, tak dziś cały naród niemiecki powinien domagać się normalizacji stosunków między Niemcami a Związkiem Radzieckim — w drodze bezpośrednich rokowań”.

Getyndą leży nad samą granicą NRD. Mieszka tu wielu przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Po obu stronach granicy strefowej mieszka członkowie tych samych rodzin niemieckich. I stamtąd właśnie rozległ się głos przewodniczącego rady powiatowej Niemieckich Związków Zawodowych (DGB) — Fritz Schmalza, który należy do SPD. Powiedział on: „Wyjazd Adenauera do Moskwy może położyć wreszcie kres niernormalnemu stanowi, jaki panuje w Niemczech, gdzie granice strefowe rozbijają rodziny, przekształcają pola w nieużytki i oddają lasy pod topór tych, którzy potrzebują poligonów. Komu zależy na takim stanie? Oczywiście, neohitlerowcom, militarystom oraz rewizjonistom, którzy marzą o rewizji granic. A przecież każdy rozsądny człowiek wie, że to są marzenia ścielety głowy. Już nawet nasi przesiedleńcy w Getyndzie nie biorą tego poważnie i coraz częściej wyjeżdżają w głąb Niemiec zachodnich. Nie mogą przecież wiecznie żyć na walcach. Normalizacja stosunków ze Wschodem usunie i ten problem, na którym żerują tylko naganiacze mięsa armatniego. Dlatego uważam, że trzeba, i to natychmiast, jechać do Moskwy”.

Takich i podobnych głosów pojawia się wiele w prasie niemieckiej. Świadczą one o atmosferze, która zapanowała w Niemczech zachodnich po nocy radzieckiej. Nadzieja na zadziwne normalnych stosunków z ZSRR sprawia, że dziś ludzie na zachód od Łaby wypowiadają bardziej szczerze niż dotychczas swoje poglądy. I to jest pierwsza oznaka zmiany klimatu politycznego w Niemczech zachodnich, zmiana, która rokuje wiele nowego.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Zjazd Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego

HELSINKI. W Tampere rozpoczęły się 11 bm. obrady IV Zjazdu Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego (DZNF). Obrady zajął przewodniczący DZNF — K. Kulo. Przypomniał on o celach powstania Związku i podkreślił, że w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Finlandii Związek odgrywa poważną rolę.

Po odczytaniu przez sekretarza Salonena sprawozdania z działalności Związku referat o ogólnej sytuacji politycznej wygłosił deputowany do sejmiku fińskiego Eino Kilpi. Następnie uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu Y. Enne o sytuacji gospodarczej Finlandii.

XXX Kongres francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

CGT wysoko wzniosła sztandar proletariackiego internacjonalizmu

PARYŻ. Dnia 12 bm. rozpoczęły się w Paryżu obrady XXX Kongresu Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

Powszechna Konfederacja Pracy, obchodząca w tym roku 60 rocznicę swego istnienia, prowadziła w całym tym okresie zdecydowaną walkę o prawa klasy robotniczej, wysoko dźwierząc sztandar proletariackiego internacjonalizmu. Wysłała ona zwycięsko ze wszystkich prób podejmowanych przez kapitalistyczne monopole i ich agentury w celu zniszczenia lub osłabienia tej

potężnej, liczącej 3 miliony członków organizacji francuskiej klasy robotniczej.

O sile i znaczeniu CGT świadczą odniesione ostatnio sukcesy, szczególnie wyniki odbywających się obecnie wyborów delegatów robotniczych w fabrykach i zakładach przemysłowych. Jak wynika z dotychczasowych danych, niemal we wszystkich najpoważniejszych gałęziach przemysłu kandydaci CGT uzyskali znaczną większość — ponad dwie trzecie głosów. Między innymi w zakładach Renault na kandydatów CGT padło 72 proc. głosów, w fabrykach Crenot — 84 proc., zaś w przedsiębiorstwach Rateau w La Courneuve — ponad 82 procent głosów.

Tegoroczny Kongres Powszechnej Konfederacji Pracy odbywa się pod hasłem jednolitości działania francuskiej klasy robotniczej. Kongres ten ma poważne znaczenie nie tylko dla francuskiej klasy robotniczej, lecz dla rozwoju całego międzynarodowego ruchu robotniczego. W pracach kongresu wśród około 2 tysięcy delegatów i gości, bierze udział 20 delegacji zagranicznych. Polskę reprezentuje delegacja z przewodniczącym Centralnej Rady Związków

Zawodowych Wiktoorem Kłosiewiczem na czele.

Obrady kongresu trwać będą 6 dni. Porządek dzienny przewiduje omówienie przez uczestników kongresu najważniejszych problemów robotników francuskich: walki ekonomicznej klasy robotniczej, walki o swobody demokratyczne, jednolitości działania klasy robotniczej, obrony pokoju. Na kongresie wybrane zostanie nowe kierownictwo CGT.

Na posiedzeniu w dniu 12 bm. sekretarz generalny CGT Benoît Frachon złożył sprawozdanie z działalności tej organizacji i przedstawił jej zadania. Delegaci zgłoszili oświadczenie zasygnalizujące w prezydium kongresu przedstawicielom ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej.

Konferencja indonezyjskich obrońców pokoju

PEKIN. Jak donoszą z Djakarty, rozpoczęły się tam obrady Ogólnokrajowej Konferencji Indonezyjskich Obrońców Pokoju. W pracach konferencji biorą udział przedstawiciele szerokich warstw ludności

Jawy, Sumatry, Borneo, Celebes i innych wysp. Wśród delegatów są członkowie parlamentu, przywódcy partyjni, związkowcy, młodzieżowi, przedstawiciele organizacji kobiecych, przedstawiciele kół handlowych i duchowieństwa.

Przemawiający na konferencji przewodniczący ogólnoindonezyjskiego komitetu koordynacyjnego partii politycznych, skupiającego 57 partii i związków zawodowych, wybitny działacz społeczny Cartasasmita oświadczył, że naród indonezyjski pragnie pokoju i jest przeciwny polityce montowania agresywnych bloków, prowadzonej przez państwa za chodnie, a szczególnie takich agresywnych sojuszy, jak SEATO, ANZUS (sojusz wojskowy USA, Australii i Nowej Zelandii) i in. Mówca stwierdził, że naród indonezyjski domaga się bezwzględnie zakazu broni masowej za gład.

Strajk urzędników bankowych w Libanie

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS z Bejrutu, wybuchł tam strajk urzędników bankowych, którzy domagają się podwyżki płac. Wszelkie próby złamania strajku skończyły się niepowodzeniem.

Jak podkreśla dziennik „Al-Amal” wśród strajkujących urzędników panuje całkowita jedność. Przewodniczącym związku zawodowego urzędników bankowych oświadczył przedstawicielom prasy, że strajk będzie trwał aż do zwycięskiego końca.

Cartasasmita podkreślił, że naród indonezyjski popiera całe pełne zwołanie Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju w Helsinkach.

Przewodniczący Indonezyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju profesor Purbodindirat i laureat Międzynarodowej Nagrody Stalnowskiej „Za uratowanie pokoju między narodami” — prof. Prijono przedstawili uczestnikom konferencji działalność indonezyjskich obrońców pokoju.

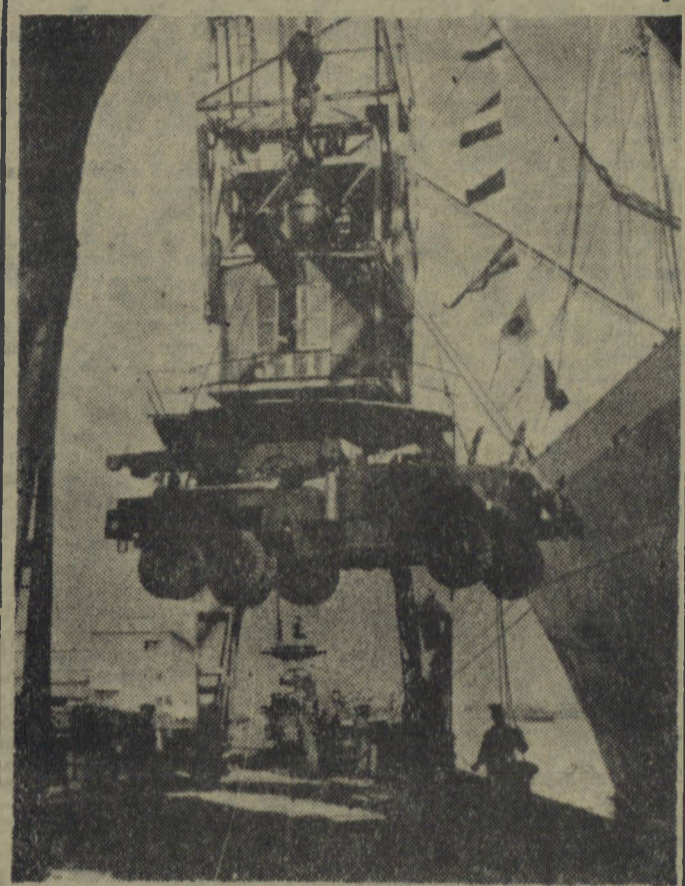
W toku konferencji stwierdzono, że kampania zbierania podpisów pod Wiedeńskim Aktem Blura Światowej Rady Pokoju osiągnęła w Indonezji duży rozmach.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 13 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Włoskiej w Polsce Luigi Cortese złożył wizytę wstępą kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marliano wi Naszkowskiemu.

WARSZAWA. Dnia 13 bm. wyjechał z Warszawy do Korei przedstawiciel PRL w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny, Albert Morski.

Szlakiem zbrodniczej zmywy



Na zdjęciu: wyładunek amerykańskiego sprzętu wojennego w belgijskim porcie Antwerpii. Transporty broni z USA są przede wszystkim przeznaczone dla adenaerowskiego Wehrmachtu. Fot. — CAF

Mordercy i dywersanci z amerykańskiej szkoły wysyłani do „pracy” przeciwko...

...NRD

BERLIN. Sąd Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał 13 bm. wyrok w procesie siedmiu agentów, którzy uprawiali działalność szpiegowską w NRD na rzecz wywiadu bloku północno-atlantycznego, zachodnio-niemieckiej organizacji szpiegowskiej oraz na rzecz wywiadu amerykańskiego CIC.

Sąd skazał: W. Lehmana (H. J. Kocha na karę śmierci, E. Eicha i W. von Ackerna — na karę dożywotniego więzienia, J. Baumgarta i B. Szumińskiego — na karę 15 lat więzienia oraz M. Schneisinga — na 12 lat więzienia.

...Rumuńi

BUKARESZT. Prasa rumuńska opublikowała komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rumuńskiej Republiki Ludowej stwierdzający, że do organów bezpieczeństwa państwowego zgłoszili się zrzuceni na spadochronach szpiecy amerykańscy Gheorghiu Gheorghie oraz Cristescu Gheorghie, którzy przekazali władzom bezpieczeństwa broń, radiowe aparaty nadawczo-odbiorcze, szlify, kody i inny sprzęt produkcji amerykańskiej.

Po zgłoszeniu się do organów bezpieczeństwa państwowego obaj szpiecy złożyli dobrowolnie i szczerze zeznanie o swej przestępczej działalności i zwrócili się z prośbą, aby — jeśli to jest możliwe — przy rozpatrywaniu ich sprawy wziąć pod uwagę okoliczność, że uświadamiają sobie swą winę i żałują swej przestępczej działalności.

Biorąc pod uwagę szczerze przyznanie się Gheorghiu Gheorghie i Cristescu Gheorghie oraz zgodnie z ustawodawstwem Rumuńskiej Republiki Ludowej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło im na swobodny wybór miejsca zamieszkania i umożliwiło włączenie się do twórczej pracy.

...Chinom Ludowym

LONDYN. Jak donosi z Hongkongu korespondent agencji Reutersa, komisarz policji hongkońskiej złożył oficjalne oświadczenie w sprawie katastrofy hinduskiego samolotu „Kashmir Princess”.

Samolot ten — jak wiadomo — eksplodował 11 kwietnia br. nad Morzem Chińskim. Zginęło wówczas 15 osób, w tym 8 członków delegacji chińskiej na konferencję krajów Azji i Afryki w Bandungu i dziennikarzy udających się do Bandungu, m. in. korespondent „Trybuny Ludu” Jeremi Starec.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza oświadczenie — że samolot „Kashmir Princess” uległ katastrofie wskutek wybuchu bomby zegarowej. Niestety, jest rzeczą w równej mierze niewątpliwą, że bomba zegarowa umieszczona została w samolocie na lotnisku w Hongkongu.

Policja hongkońska — jak podkreśla oświadczenie — czyni wszystko, aby oddać w ręce sprawiedliwości sprawców tej potwornej zbrodni. Policja uważa, że był to szczerze przemyślany masowy mord. Świadczą o tym wyniki cierpliwie i nieustannie prowadzonego dochodzenia.

Naród chiński przeobraża przyrodę

PEKIN. W ubiegły piątek zakończyła się w Pekinie zwoła na przez Ministerstwo Regulacji Wód konferencja, w której uczestniczyło ponad stu

ekspertów wodnych, planistów i uczonych. Jak głosi komunikat opublikowany po zamknięciu obrad, w ciągu najbliższych dwu lat opracowany zostanie szczegółowy plan wykozystania zasobów wodnych Chin. W tym okresie opracowane zostaną również szczegółowe plany ujarznienia szeregu największych rzek chińskich, w tym rzeki Żółtej oraz rzeki Jang Tse oraz plany na wodnienia 2 milionów ha ziemi. Ponadto przeprowadzone zostaną badania zasobów wodnych na rozległych terenach leżących odłogiem oraz przystąpi się do budowy szeregu wiejskich elektrowni wodnych.

Przewiduje się, że z końcem bieżącego miesiąca uruchomiono zostaną cztery elektrownie wodne w dolinie rzeki Lhasa i Brahmaputra. W bieżącym roku 10 elektrowni wodnych zostanie oddanych do użytku w Tybecie.

Angielska klasa robotnicza domaga się od rządu spełnienia obietnic wyborczych

Żądania górników angielskich

LONDYN. 11 czerwca odbył się w Cardiff wielki wiec górników południowej Walii. W wiecu tym wzięło udział około 30 tys. osób.

Przemawiający na wiecu przewodniczący związku zawodowego górników Szkocji A. Moffat oświadczył, że zorganizowana angielska klasa robotnicza „potrafi zmusić rząd do spełnienia przyrzeczeń danych podczas kampanii wyborczej, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawy bytowe mas pracujących oraz o przeprowadzenie rokowań między czterema wielki-

mi mocarstwami w celu utrwale- nia pokoju na całym świecie”.

Uczestnicy wiecu uchwalili szereg rezolucji. Jedną z nich głosi, że górnicy angielscy zobowiązują się do solidarności i przyjaznych stosunków z górnikiem we wszystkich krajach w wspólnej walce o pokój na świecie. Inną rezolucja daje wyraz żądaniu górników angielskich, aby broń masowej zagłady została wycofana ze zbrojeń, zapasy jej — zniszczone, a produkcja — zakazana.

W 10-lecie WOP

NA GRANICY...

stna. Tylko zdecydowanie i szybkie działanie mogły przynieść ratunek. Toteż plut. Ciepłota przywołuje do siebie celowniczego RKM i daje mu rozkaz: „Przejmijcie dowództwo drużyny i, ostrzegając się, wycofajcie się wawozem w stronę lasu. Ja zostaję tutaj i będę oślaniał was ogniem”. Celowniczy próbuje namówić plut. Ciepłotę, aby wycofał się razem z nimi. Ale ten nie daje mu przyjąć do słowa i wola szybko: „Wykonajcie rozkaz jak najprędzej, każda sekunda jest drogą”.

Plut. Ciepłota został sam. Za zakrętem skrył się ostatni kolega. Przyciskając pistolet nieszynowo do ramienia, plutonowy strzela spokojnie, uważnie mierząc do bandytów. A oni są coraz bliżej, skradają się ze wszystkich stron. Powstrzymują ich jednak strzały samotnego obrońcy. Gdy wreszcie po wyrzuceniu granatów bandyci dopadają stanowiska plut. Ciepłoty, jego żołnierze są już daleko. Tak ofiarą swego życia uratował on powierzonych mu ludzi. Gdy w godzinę później, po ostryżymaniu posiłków, żołnierze WOP przeciwnatarciem odrzucili bandytów, znaleźli już tylko zmasakrowane zwłoki bohaterstwa WOP, plut. Ciepłoty.

Wydarzenie to i setki jemu podobnych należą już dziś do historii. Minęły czasy napadów

na strażnice. Wojska Ochrony Pogranicza, z pomocą Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dawno już oczyściły nasze pogranicze i ustanowiły tam ład i porządek.

Wróg, rozgromiony w otwartych walce, zmienia metody swej nikczemnej roboty — stają się one bardziej perfidne i zamaskowane.

O tych metodach mówią nam szeroko procesy sabotażystów i dywersantów. Zdradcy narodu nie rezygnują z żadnych środków — aż do morderstwa i prób przekupstwa. Tak właśnie usiłował postąpić sądzony niedawno szpieg amerykański, Boryczko, wobec kaprala Sobczyka i szeregowca Grabowskiego, ofiarowując im za wolność — złote zegarki. Nie potrzebuję — mam dwa takie — odparł z ironią kapral Sobczyk, a szer. Grabowski, w odpowiedzi na tę propozycję, skierował lufę w stronę wroga.

Pisząc w 10 rocznicę powstania WOP o jego pracy i sukcesach, niesposób nie wspomnieć o przyjaźni, jaką żywi dla naszych formacji społeczeństwo, niesposób nie wspomnieć o wciąż umacniającej się współpracy pomiędzy nami a ludnością, zwłaszcza zamieszkałą w pa sie granicznym.

Dużo zawdzięczamy tej przyjaźni. Właśnie dlatego, że mieszkańcy pogranicza widzą w wopistach swoich obrońców, niejednemu dywersant i niejedemu szpieg został unieszkodliwiony. Tak np. patrio-tyczna postawa

Stefana Golaka, z pogranicznej miejscowości N. umożliwiła swego czasu aresztowanie groźnego przestępcy poszukiwanego przez WOP. Takich przykładów można by przytoczyć bardzo wiele. Przynosi je każdy dzień. Toteż te przyjaźni i wspólne prace, możliwa tylko tam, gdzie interes państwa pokrywa się z interesem społeczeństwa, będzie my stale zacieśniał dla dobra Polski Ludowej.

Zaden trud, żadna ofiara nie powstrzyma żołnierzy WOP od wywiązania się z zadań, jakie postawił przed nimi naród i partia. Mówią nam o tym bohaterstwie czynny takich żołnierzy, jak st. szer. Flak, por. Denko, plut. Ciepłota, kpt. Plewa, szer. Duda, st. szer. Kozielec, szer. Wróbel, kpt. Hapunik i szeregu innych dzielnych obrońców naszych granic.

Właśnie dzięki nim niejedna faszystowska banda została zlikwidowana i setki różnorodnych wrucków, randvoitów i boryczków spotkała zasłużona kara.

Wróg nie został jeszcze pokonany. Pomimo licznych strat, jakie zadał mu WOP i organa bezpieczeństwa, nie myśli on zrezygnować ze swych planów. I my — WOP — dobrze o tym pamiętamy. Dlatego też 10-letnią rocznicę Wojsk Ochrony Pogranicza żołnierze WOP chcą jeszcze bardziej zaostrzoną czujność w służbie, wzmocnionym szkoleniem, jeszcze większym zacieśnieniem współpracy ze społeczeństwem, aby móc w każdej chwili dać wrogowi odpowiedź godną żołnierza Ludowego Wojska Polskiego.

